

"Ogień i czereśnia" w Istebnej

Data publikacji: 27.04.2017 7:45

"Ogień i czereśnia" to tytuł nowej książki Moniki Michałek, poetki, nauczycielki z Istebnej. Z autorką pełnej liryki książki spotkać będzie się można już w najbliższą niedzielę, 30 kwietnia w Istebnej.

Monika Michałek urodziła się w Gdańsku w 1966 roku, gdzie rozpoczęła studia polonistyczne, w 1988 roku przeniosła się na Wydział Filologii Polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Do Istebnej sprowadził ją rodowity góral, jej mąż Józef. Obecnie jest nauczycielką języka polskiego w Gimnazjum im. Jana Pawła II w Istebnej. Píše eseje i wiersze, w 2010 roku zdobyła Nagrodę Starosty w Konkursie Poetyckim "O Złotą Wieżę Piastowską", natomiast w 2011 roku zajęła drugie miejsce w Konkursie Poetyckim "O Herb Miasta Chrzanowa". W 2013 roku wydała tomik wierszy „Z okna na świat” [Pisaliśmy: [Z okna na świat](#)]

Teraz Monika Michałek zabiera czytelników do świata swojej pamięci: - ***Nie jeden już raz Monika Michałek zabiera nas w świat swojej wyobraźni i pamięci. Od 2001 roku jej twórczość pojawia się w pismach i regionalnych periodykach wydawanych w Beskidzie Śląskim (Kalendarz z Istebnej, Jaworzynki i Koniakowa), a w 2013 roku opublikowany został pierwszy tomik jej poezji zatytułowany „Z okna na świat”. Tym razem, w tomie „Ogień i czereśnia”, Autorka zaprasza czytelnika do podążania śladem opowiadań i wierszy przywołujących krainę lat młodości. Pojawia się w nim Gdańsk, miasto narodzin, dzieciństwa i młodości, które Monika Michałek opuściła wraz z przejściem kolejnego progu i zamążpójściem*** – pisze w recenzji Ewa Kocój z UJ. - ***Miejsca i wydarzenia przeplatane są wspomnieniami postaciami, tych najważniejszych dla Autorki, tych, którzy odcisnęli na jej życiu piętno swojego istnienia i słów wypowiedanej mądrości*** – dodaje.

Książka Michałek jest swoistym „rodzinnym archiwum”: - ***Czytelnik zauważa, że w książce Moniki Michałek powstało swoiste małe rodzinne archiwum, wzbogacone prywatną opowieścią porządkującą minione, przeżyte wydarzenia. Ta subiektywna, przepiękna, przeplatana literacko i poetycko opowieść, jest niczym mapowanie oswojonego w toku lat młodości świata. Nie znajdziemy w nim jednak złości czy złorzeczenia na trudny czas i miejsca, jest za to głęboka świadomość zjawiska oraz procesu zapamiętania przeszłości, ocalona w nostalgicznych próbach utrwalenia jej elementów na kartkach papieru*** – pisze Kocój.

O tej krainie pamięci pisze autorka, że jest „książką marzeń” uzupełnioną o obrazy istebniańskich artystek: - ***Ogień i czereśnia to książka marzeń. Nie kierowały mną żadne inne względy, jak tylko ten jeden: spełnić potrzebę opisanie kilku epizodów, wspomnień, chwil, które utkwiły w pamięci. Kiedy uznałam, że na razie wystarczy i w tej formie-połączenia epiki z liryką- więcej już nie zrobię, pojawił się kolejny pomysł. Zawsze żałowałam, że nie umiem przenieść obrazów, nastrojów, które rodzą się w głowie na kartkę czy płótno. Jednocześnie zachwyciły mnie prace plastyczne młodych mieszkanek naszej Beskidzkiej Trójwsi: Doroty Jakubek, Teresy Legierskiej i Leny Krężelok- tak jak mój tekst mają źródło w osobistych przeżyciach, w codzienności, w obserwacji świata, ale pięknie przeniesione w wymiar sztuki nabierają uniwersalnego wymiaru, poruszają innych, także i mnie. Być może jest to również wynik czegoś, co tajemniczo nazywa się „kobiecą intuicją” i co połączyło nasze przedsięwzięcie w jeszcze innym wymiarze*** – pisze Monika Michałek we wstępie do czytelników i dodaje: - ***Dziękuję Dziewczynom za współpracę, były to bardzo miłe chwile i mamy nadzieję, że również Czytelnicy będą mieli okazję, by z tego satysfakcjonującego nas projektu zaczerpnąć coś dobrego dla siebie.***

Spotkanie z Moniką Michałek i promocja jej książki „Ogień i czereśnia” odbędzie się 30 kwietnia 2017 roku o godz. 18:00 w czytelni Gimnazjum im. Jana Pawła II w Istebnej.

Fragment książki "Ogień i czereśnia":

Wyjście

Przeprowadziliśmy się do dzielnicy robotniczej, kiedy byłam starszym przedszkolakiem. To właśnie tam zaczęłam prowadzić świadome życie i gromadzić swoje własne wspomnienia, mgnienia rzeczywistości. Wciąż rozświetlają pamięć, czuję je jak kamyki w kieszeni, które stukają o siebie i przypominają chwile, gdy zostały podniesione z ziemi i schowane na pamiątkę minionego czasu.

Dwa zwrócone ku sobie, szare, zagięte bloki z jakiejś absurdalnej wizji architektonicznej stanowiły ewenement na większą niż Trójmiasto skalę. Zasłynęły z wielu lat odgrzybiania, które podobno okazało się trujące dla mieszkańców. Takie dość nieudane miejsce na ulicy o nazwie Okrąg, chociaż do kolistości było naszym czteropiętrowym szarakom daleko.

W najbliższym sąsiedztwie znajdował się stadion stoczni, chodziłam tam na spacer z psem. [...]

Zobacz również:

- [Spotkanie z poetką](#)
- [Czytajmy dzienniki](#)

NG